LISTOPAD **5** CZWARTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
6—38	16—0
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
22—16	12—31
Dł. dnia	Ubyło
9—22	7—25

Dziś św. Zachariasza.
Jutro św. Leonarda.

TEATRY

WIELKI: Dziś „Straszny Dwór". Jutro „Aida".

NARODOWY: Dziś arcydzieło Moliera „Skąpiec" z kapitalną kreacją Solskiego.

NOWY: Codziennie błyskotliwa i dowcipna komedia „Dowód osobisty" Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

LETNI: Codziennie pełna humoru angielska komedia „Złoty wieniec" Stokesa w reż. Warneckiego.

POLSKI: Codziennie, przy przepełnionej widowni, świetne dickensowskie widowisko „Klub Pickwicka" z Zelwerowiczem.

MAŁY: Dziś świeżo wystawiona interesująca komedia Egana „Zwycięska płeć".

KAMERALNY: Codziennie sztuka Gobscha „Wrobie gniazdo" w reżyserii Adwentowicza (tyt. rola) z Grywińską, Grudzińską, Balcerzakiem i i.

ATENEUM: Codziennie o g. 8 w „Szkoła żon" Moliera z Jaraczem. Muzyka Romana Palestra.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kariera Alfa - Omegi".

MALICKIEJ: Codziennie świetna „Profesja pani Warren".

OPERETKA PRZY UL. KAROWEJ: Codziennie operetka „Wesoła Wdówka".

RADIO

Czwartek, dn. 5 listopada

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (pł.) 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny z Filharmonii Warszawskiej dla młodzieży szkół średnich. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.06 Trio Salonowe P. R. 12.40 „Obliczmy paszę przed zimą" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. 16.00 „Skrzynka ogólna". 16.15 „Życie kulturalne stolicy". 16.20 „Przyroda w listopadzie" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.35 Kompozycje Claude Debussy'ego (pł.). 17.00 „Młodzież w Niemczech" — reportaż. 17.15 Tańce niemieckie w wykonaniu Orkiestry (z Krakowa). 17.40 „Książka i wiedza": Opowieści o generale Śmigłym Romana Zawady. 17.50 Transmisja z III-go Zjazdu Prawników P. P. (z Katowic). 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Wiadomości sportowe. 19.00 Wiązanka pieśni ludowych Śląska Cieszyńskiego (z Katowic). 19.30 „Jesienny wieczór" — lekka audycja muzyczna. 20.30 „Z wędrówek po prowincji": „Buczacz — klejnot Podola" reportaż (ze Lwowa). 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 IV-ta audycja z cyklu „Sylwetki polskich kompozytorów": „Ignacy Jan Paderewski". 22.10 „Płyty dla znawców". 22.25 Do tańca gra Mała Orkiestra P. R.

Piątek, 6 listopada

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.) 7.25 „Parę informacyj" 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Płyty. 12.40 „Piwnice do przechowania owoców i jarzyn" — pogadanka. 15.15 Koncert w wyk. małej Ork. P. R. 16.00 „Film, plastyka, architektura" 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Kwartet Salonowy rozgłośni krakowskiej. 17.00 „W świątyniach Pekinu" — felieton. 17.15 Koncert solistów. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 Wiadomości sportowe. 19.00 „Zazdrość Swanna" — fragment z powieści Marcela Prousta: 19.20 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 19.45 Fragment operowy. 20.00 „O instrumentach orkiestry symfonicznej" — pogadanka. 20.15 Karol Kurpiński: „Leśniczy z kozienickiej puszczy" — opera (ze Lwowa). 21.25 Pogadanka aktualna. 21.30 Muzyka lekka (pł.) 22.00 Koncert kameralny. 22.30 „Skupione życie puzonisty Anzelma" — skecz. 22.45 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club".

Eksperymentalna stacja telewizyjna
na szczycie warszawskiego drapacza chmur

Telewizja pomimo ogromnego postępu z punktu widzenia technicznego, jest jeszcze dużą niewiadomą z punktu widzenia praktycznego zastosowania. Najbliższe lata będą dopiero mogły dać odpowiedź czem będzie radiowizja przyszłości. Bliższe określenie tej przyszłości natrafia na trudności techniczne otrzymania wyrazistości i wielkości obrazu oraz na konieczność wprowadzenia tanich odbiorników. W przyszłość tę wierzą zagranicą i ogromne sumy łożone są na rozwój telewizji.

Polska nie może sobie pozwolić ani w małej części na podobne koszty idące w wiele milionów złotych, ale choć bardzo skromnymi środkami Państwowy Instytut Tele - Komunikacyjny i Polskie Radio rozpoczęły studia nad wprowadzeniem eksperymentalnej telewizji.

Na szczycie drapacza nieba

Współpraca pomiędzy tymi instytucjami podzielona jest w ten sposób, że Państwowy Instytut Tele-Komunikacyjny objął część wizyjną — Polskie Radio same nadajniki na fale ultra-krótkie i część foniczną.

W tym celu Polskie Radio zawarło umowę dzierżawną z zarządem gmachu „Przezorność" — na taras gmachu i najwyższe pomieszczenia. Na tarasie „Przezorności" wybudowana będzie wieża wysokości 14 m., zakończona platformą, na której umieszczony zostanie maszt wysokości 12 m, który to właśnie maszt będzie podtrzymywał dwie anteny dla wizji i fonii. Pomieszczenia poniżej tarasu służyć będą dla aparatur nadawczych i urządzeń wizyjnych.

Cel główny stacji

Ponieważ fale ultra - krótkie, t. j. pomiędzy 5—8 m., rozchodzą się prawie prostolinijnie — dlatego wybrany został do tego celu najwyższy i centralnie w stolicy położony gmach „Przezorności".

Prace wykonywane przez P. I. T. i P. R. noszą charakter eksperymentalny, byłoby więc zupełnie przedwcześnie mówić o jakichkolwiek widokach eksploatacyjnych, może najwyżej chodzić o późniejsze demonstracje publiczne. Trudno jest jednak oznaczać obecnie jakikolwiek termin tych demonstracyj, główny cel bowiem stacji eksperymentalnej jest zyskanie doświadczenia, koniecznego dla dalszych planów rozwoju telewizji. Jest rzeczą zrozumiałą, że praca eksperymentalna będzie dopiero podstawą, dla ustalenia tego lub innego systemu wizji, budowy studia do tego celu i t. p. Kwestia zasięgu będzie zbadana przy pomocy stacji o mocy około 0,5 kw. w antenie.

Z postępem ogólnym

Głównym powodem rozpoczętych prac jest konieczność współdziałania z tempem postępu w tej dziedzinie, dziedzinie nietylko fascynującej genialnością technicznego rozwiązania samego problemu, lecz mogącej niewątpliwie posiadać ogromne znaczenie w bliskiej przyszłości, tak w znaczeniu ogólno - popularnym, jak i dla celów specjalnych.

JÓZEF SKWARA WIELKA 2 okrycia suknie

Roboty państwowe będą wykonywać
tylko fachowcy, a nie partacze

Ministerstwo przemysłu i handlu otrzymało od związków i stowarzyszeń rzemieślniczych liczne skargi, że instytucje państwowe, ulegając sugestii pozornie niskich cen, powierzają bardzo często wykonywanie robót rzemieślniczych osobom niefachowym i trudniącym się nielegalnie rzemiosłem.

Prowadzi to do następstw opłakanych. Osoby niefachowe w wielu wypadkach nie mogą sprostać zadaniu, narażają państwo na straty i podrywają zaufanie do całego rzemiosła. Sytuacja ta wywołuje rozgoryczenie rzemiosła legalnego, widzącego w rzemiośle nielegalnym niebezpiecznego konkurenta, który nie ponosząc ciężarów publicznych zwycięża niską cenę rzemiosło legalne.

Ministerstwo skarbu w porozumieniu z min. przemysłu i handlu zarządziło, aby na przyszłość instytucje państwowe powierzały wszelkie roboty wyłącznie oferentom, posiadającym karty rzemieślnicze.

Właściciele baszty Cedergrena
wygrali proces z adw. Karenem

Sąd Okręgowy w wydziale odwoławczym ogłosił wczoraj wyrok, interesujący całą Warszawę, w procesie telefonicznym adw. Karena z Pol. Akc. Sp. Telefoniczną.

Jak wiadomo, adw. Karen wniósł skargę do Sądu Grodzkiego przeciwko P. A. S. T., żądając zainstalowania u siebie w mieszkaniu licznika. Powód stwierdził bowiem, że liczniki znajdujące się w baszcie Cedergrena działają nieprawidłowo i zbyt często zdarzają się omyłki ze szkodą dla abonentów.

Sąd Grodzki po przeprowadzeniu sensacyjnej wizji lokalnej i wysłuchaniu orzeczenia biegłych inżynierów - elektrotechników, pretensje adw. Karena oddalił. Z kolei przed kilkoma dniami sprawa znalazła się w Sądzie Okręgowym, dokąd adw. Karen wniósł skargę apelacyjną.

Sąd drugiej instancji oddalił również powództwo adwokata, zasądzając na rzecz PAST-y 35 zł. kosztów sporu.

Zamiast towaru — dzieci
Oryginalna manifestacja wózkarzy

Wśród licznych sprzedawców, handlujących różnymi towarami, sprzedawanymi z ręcznych wózków panuje ostatnio zaniepokojenie w związku z wiadomościami o zamiarze wprowadzenia przepisów o ograniczeniu handlu okrężnego w stolicy.

W związku z tym, organizacje wózkarzy zamierzają zedemonstrować swój niepokój w dosyć oryginalny sposób. Wysunięto mianowicie projekt zorganizowania pochodu z udziałem kilku tysięcy wózkarzy. Na każdym wózku miały by znajdować się dzieci właściciela, któremu zagraża utrata warsztatu pracy.

PAPIER pakowy HURT — DETAL — SZPAGAT
Warszawa, Marszałkowska 31 telefon 991-04 CZ. SKIBA

Wybory w Kole Medyków
Narodowcy czy komuniści?

Jak wiadomo, sanacja nie ma obecnie żadnego oparcia wśród młodzieży akademickiej. Odgrywający niegdyś pewną rolę „Legion Młodych" rozleciał się: jedni poszli na lewo i powiększyli szeregi komunistów, drudzy głoszą dziś hasła „skradzione" młodzieży narodowo-radykalnej. Być może, że w ten sposób składają oni ofertę pod adresem tego znaku.

Taki sam kryzys przeżywa również młodzież sanacyjna na medycynie, z tą jednak różnicą, że wobec zdecydowanego względem niej stanowiska młodzieży narodowej — prawie wszyscy przeszli do skrajnej lewicy. Nie przeszkadza to jednak poszczególnym jej działaczom do ukrywania się w dalszym ciągu pod płaszczykiem „prorządowości".

W tych warunkach ciekawie zapowiadają się wybory do władz w Kole Medyków, które odbędą się dnia 6 listopada b. r. na skutek podania się do dymisji skompromitowanego dotychczasowego zarządu sanacyjnego. Będzie to zasadnicze starcie między nacjonalizmem a skrajną lewicą. O wyniku walki zadecyduje stanowisko słuchoczów Szkoły Podchorążych Sanitarnych, którzy dotychczas szli do wyborów razem z listą sanacyjno-lewicową. Gdyby obecnie wstrzymali się od głosowania, bezapelacyjny sukces odniosą narodowcy.

Należy dodać, że praca młodzieży narodowej w Kole Medyków jest wyraźnie utrudniana przez władze uniwersyteckie. Tak np. w czasie poprzednich wyborów została zgłoszona lista wyborcza pod nazwą „Lista Narodowego Bloku Wyborczego". Za użycie w tej nazwie przymiotnika „narodowy" przedstawiciele tej listy w liczbie 70 osób zostali wezwani do dziekanatu i ukarani upomnieniem.

Wydalony urzędnik szantażował
Tow. księgarń kolejowych „Ruch"

Na wokandzie XIX oddziału Sądu Grodzkiego znalazł się proces b. kierownika oddziału poznańskiego Tow. Księgarni Kolejowych „Ruch" Witolda Dłuskiego, oskarżonego o szantaż i usiłowanie wymuszenia od „Ruchu" 70.000 zł.

Dłuski był kiedyś pracownikiem „Ruchu", lecz został wydalony za nadużycia. W międzyczasie jednak Sąd Apelacyjny uniewinnił Dłuskiego z zarzutu machinacji, wówczas urzędnik wytoczył przeciwko Towarzystwu proces o odszkodowanie, żądając 70.000 złotych. Nie czekając na wynik tej sprawy, napisał anonim do dyrektora „Ruchu" p. Seyfrida, żądający pieniędzy i grożący, że w razie odmowy skompromituje towarzystwo i ujawni rzekome fakty nadużyć w związku z zeznaniami podatkowymi.

Tow. „Ruch" wniosło sprawę do prokuratora i w toku dochodzenia okazało się, iż autorem **anonimu jest Witold Dłuski.**

Ogłoszenia drobne

Emerytury, zasiłki — poinformuje Warszawskie Biuro Powiernicze, Zgoda 6. Złotówka.

Jasnowidząca Mira w kuli kryształowej widzi wyraźnie życiorys człowieka, stan zdrowia. Daje cenne porady i talizmany szczęścia. Nowy Świat 12—12.

Ratusze dawnej Warszawy
Każda dzielnica miała własny ratusz

Ratusz warszawski na Placu Teatralnym jest gmachem stosunkowo nowym, nie liczy bowiem nawet stu lat istnienia. Dawniej w tym miejscu stała „kamienica" Jabłonowskich, od których magistrat nabył tę posesję w r. 1817 i przebudował ją na gmach ratuszowy według planu Fryderyka Lessla, W r. 1863-im pożar strawił tę budowę w znacznej części. Odbudowano ją z zachowaniem dawniejszej struktury.

Dawniej Warszawa posiadała kilka ratuszów; każda „jurydyka" miała swój ratusz oddzielny. Niektóre z nich utrzymały się do pierwszej połowy ubiegłego stulecia, jak np. ratusz na Grzybowie.

Znakomity rysownik Vogel, który w licznych szkicach przedstawił Warszawę z przed stu laty, pozostawił nam wspomnienie czterech ratuszów, jakie za jego czasów istniały. Są to: Ratusz właściwy warszawski na rynku staromiejskim, ratusz na rynku Nowego Miasta, oraz ratusz na Lesznie i Grzybowie.

Dzieje ratusza — to dzieje miasta, gmach ten bywał zawsze przybytkiem sądów miejskich i obrad rady miejskiej. Dawniej mieliśmy własną, polską nazwę ratusza, — zwano go „wiecznicą" od wieców miejskich, jakie się tam odbywały. Niemcy wprowadzili swoją: „Bathous" (dom rady); nazwa ta się utarła, a nawet przybrała brzmienie polskie: ratusz. O starym ratuszu Warszawy, który do połowy zeszłego wieku stał na „Starym Rynku", możnaby z opowiadań, legend i z dokumentów, jakie wśród różnych przejść kraju ocalały, spisać tomy obszerne. Byłaby to historia Warszawy wielce zajmująca.

Ratusz staromiejski był to gmach duży z wysoką wieżą, której szczyt zdobiła syrena, herb miasta. U dołu otoczony był murowanymi kramami, w których sprzedawano różne towary. Piwnice pod ratuszem służyły do sprzedaży wyłącznie tylko piwa i wina; wódki można było wówczas dostać jedynie tylko w „aptece". Słynne w swoim czasie w Warszawie piwo „Piątkowskie" miało przywilej, że jedynie tylko w ratuszu, a nigdzie więcej nie mogło być sprzedawane.

Ratusz nowomiejski i grzybowski, ten ostatni stał na dzisiejszym placu Grzybowskim, — podobne były do siebie zewnętrznie. Były to budowle niewielkie, jednopiętrowe, z wieżą na środku. Jedynie tylko ratusz na Lesznie, znajdujący się naprzeciw ulicy Karmelickiej, odznaczał się nieco okazalszą budową.

A B C sportowe

„Dąb" i „Śląsk" zawieszone
Garbarni przyznano walkower

W związku z pogłoskami na temat przekupienia bramkarza Śląska przez klub Dąb, zarząd Ligi zarządził dochodzenie i aż do ukończenia śledztwa postanowił zawiesić oba kluby w prawach członków Ligi PZPN.

Sprawa meczu Garbarnia — Śląsk nie była rozpatrywana i zarząd Ligi uważa, że zawody wygrała Garbarnia definitywnie walkowerem 3:0 z powodu niestawienia się Śląska w terminie i godzinie wyznaczonej przepisowo przez gospodarza zawodów, Garbarnię.

Sensacyjne spotkanie
Wioślarzy polskich z węgierskimi
Co o tym myśli w.-prezes P.Z.T.W. inż. Loth

Wioślarzy polskich zelektryzowała wieść, że w przyszłym roku ma się odbyć mecz wioślarski między Polską i Węgrami.

Pragnąc zasięgnąć bliższych informacji w tej sprawie, zwróciliśmy się do p. inż. Lotha, wiceprezesa Polskiego Zw. Towarzystw Wioślarskich, prosząc o szczegóły tego sensacyjnego projektu.

— Sprawa nawiązania bliższego kontaktu z wioślarstwem węgierskim była już omawiana w Berlinie, w czasie obrad F. I. S. A. (Międzynarodowy związek wioślarski) odbywających się podczas olimpiady — mówi p. Loth — zaproponowaliśmy wówczas Węgrom udział w naszych regatach. Obecnie, **otrzymaliśmy oficjalne pismo od Związku Węgierskiego z propozycją rozgrywania corocznie spotkań w pełnym siedmiu konkurencjach, przy czym mecze kolejno odbywałyby się, raz w Polsce raz na Węgrzech.**

— Jaki jest obecnie poziom wioślarstwa węgierskiego? — zapytujemy.

— Propozycja ta jest dla nas bardzo zaszczytna, **Węgrzy reprezentują wraz z Niemcami najwyższą klasę sportu wioślarskiego**, czego najlepszym dowodem jest trzykrotne z rzędu zdobycie puharu „Glandes-Coub" na Mistrzostwach Europy.

— Jak się zapatruje P. Z. T. W. grzy proponują przejazd zawodników na własny koszt, przynajmniej 25 zawodników, nie licząc trenerów i oficjelów. Stanowi to bardzo poważny wydatek. Poza tym Węgrzy urządzając spotkanie w stolicy, mają zawsze zapewniony duży dochód, brak toru regatowego w Warszawie kazałby nam rozgrywać spotkanie na prowincji. Tor w Brdyujściu jest już i tak przeciążony terminami, pozostaje jezioro Witobelskie pod Poznaniem i Trockie na Wileńszczyźnie. W takiej sytuacji trudno liczyć na pokrycie kosztów i zebranie takiej sumy, by w następnym roku wyjechać do Węgrów.

Również obawiam się, by parę razy poniesione porażki, a w obecnej chwili z Węgrami wygrać nie możemy, przez parę lat jeszcze musielibyśmy się uczyć, nie wpłynęły deprymująco na rozwój sportu regatowego w Polsce. Wybór tego spotkania wioślarskiego jest naprawdę trudny.

No, ale mam nadzieję — kończy inż. Loth — że jednak pokonamy te wszystkie trudności i spotkanie Polska — Węgry znajdzie się w kalendarzyku sportowym P. Z. T. W.

Wyjaśnienie

Do jednego ze sprawozdań sądowych, jakie ukazały się na łamach naszego pisma, wkradły się słowa, które mogły być interpretowane niekorzystnie dla p. J. Karczewskiego, zeznającego w tym procesie w charakterze świadka. Słowa te wkradły się do sprawozdania przez przeoczenie redakcji, gdyż nie pragnęliśmy dotknąć p. J. Karczewskiego.

Wyniki gonitw
z dnia 1 listopada

GON. 1. Dyst. 2400 m. Nagr. 1000 zł. Płoty. 1) Kropidło, j. Głowacki, 2) Rabuś (17,50), 3) Garlacz (13,50), 4) Mitsouco (38), wyc. Muriel, Lakme. Wygr. w 3 min. 1 s. łatwo o 8 dł. Tot. 13,50, fr. 6,50 i 7 zł.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 800 zł. 1) Imperator, chł. Sawiński, 2) Magnes (24,5), 3) Kwestarka B. W. (69), wyc. Harcerz, Harpa, Struna, Lutecja, Mitsouco i Moneta. Wygr. w 1 min. 47,5 s. łatwo o 3 dł. Tot. 5,50 zł.

GON. 3. Dyst. 1100 m. Nagr. 1500 zł. 1) Galop, j. Kłoszewski, 2) Debar (8), 3) Jasna (15,5), wyc. Genewa i Pumpernikel. Wygr. w 1 min. 10,5 s. łatwo o 1 dł. Tot. 23 zł.

GON. 4. Dyst. 1600 m. Nagr. 800 zł. 1) Harna, j. Gulyas, 2) Dingo (10,5), 3) Artezja (186), 4) Hebe (195,5), 5) Ormianka (68), 6) Kacper (94,5), wyc. Lakme, Wotan i Discretion. Wygr. w 1 min. 48,5 s. łatwo o 5 dł. Tot. 10,5, fr. 5,50 i 6 zł.

GON. 5. Dyst. 1100 m. Nagr. 1100 zł. 1) Eli, ż. Fomienko, 2) Tabarin (19) 3) Ama (74,5), 4) Nordström (26,5), 5) Panama (22), 6) Dziewanna (88), 7) Nigritta (149,5), 8) Arkadia (454), wygr. w 1 min. 12 s. o 1 dł. Tot. 16, fr. 8, 7,50 i 14,50 dł.

GON. 6. Dyst. 2100 m. Nagr. 1500 zł. 1) Lirnik II, ż. Gulyas, 2) Fatma (80), 3) Fluksja (33,5), 4) Impas (40), 5) Hulanka II (37,5), 6) Prut (80), wygr. w 2 min. 28 s. łatwo o 5 dł. Tot. 7, fr. 6,50 i 23,50 zł.

GON. 7. Dyst. 1100 m. Nagr. 1100 zł. 1) Par, ż. Sauerland, 2) Pan Bennett (21,5), 3) Peryskop (15,5), 4) Bagheretta (358), 5) Irinia (135), 6) Irawat (49), 7) Sekret (78,5), wyc. Liktor i Cenis. Wygr. w 1 min. 12 s. łatwo o 3 dł. Tot. 13, fr. 6, 6,50 i 6 zł.

GON. 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 1800 zł. 1) Forum, ż. Pasternak, 2) Bira (28), 3) Jarosław (76), 4) Flammand 39 5) Galahad (50,5), 6) Hokej (101,5), wyc. Orlando, Dyktator, Baczyn, Klejnot Bychawski i Ilias. Wygr. w 1 min. 46 s. pewnie o 1,5 dł. Tot. 8, fr. 6,50 i 8,50 zł.

GON. 9. Dyst. 1600 m. Nagr. 800 zł. 1) Kreon, chł. Zając, 2) Mozella (52), 3) Ahi (566), 4) Orfeusz (14,5), 5) Bryza (14), 6) Thalis (10,58), 7) Nygus II (66,5), 8) Lorenzo (146,5), 9) Numer (31), 10) Edes Ewa (97), wygr. w 1 min. 49 s. łatwo o 3 dł. Tot. 58,5, fr. 19,50, 20,50 i 96 zł.

GON. 10. Dyst. 2100 m. Nagr. 1200 zł. 1) Harry, chł. Kalinowski, 2) Lena (36,5), 3) Lumineuse (26), 4) Esdras (147), 5) Anteusz (141), 6) Rodin (195), wyc. Imperator, Kaboga, Rabuś i Incydent. Wygr. w 2 min. 20 s. łatwo o 2,5 dł. Tot. 7, fr. 5 i 8 zł.

Bezrobocie na Olimpie

Prometeuszu! Jakoś nie masz humoru?
Tak zostałem bez posady — bez waloru!
Niegdyś ceniono promienie gorejące —
Dziś baterię Centra każdy ma w kieszonce.

Kronika sportowa
Bokserzy walczą z Danią

Pierwsze międzypaństwowe zawody bokserskie Polska — Dania rozegrane zostaną ostatecznie w dn. 29 listopada r. b. w miejscowości duńskiej Odense.

Rewanżowy mecz odbędzie się w roku przyszłym w Polsce.

HOLANDIA — NORWEGIA 3:3

W Amsterdamie odbył się międzynarodowy mecz piłkarski Holandia — Norwegia. Spotkanie skończyło się remisowo 3:3 (1:0) dla Norwegii. Sędziował Niemiec p. Birlem. Widzów przeszło 30.000.

KANADYJCZYCY ZNÓW PRZEGRYWAJĄ

Kanadyjska drużyna hokeja lodowego, Toronto Dukes rozegrała drugi swój mecz w Anglii, ponownie doznając porażki. Tym razem Kanadyjczycy zostali pokonani przez drużynę Harringay Racers 0:3.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr med. Mirosław PRZEDBORSKI
CHOROBY WENERYCZNE PŁCIOWE Al. Jerozolimskie 47 m. 12
g. 3—9 w. tel. 9-41-82